

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Jan Łukasiewicz: *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*. Warszawa, PWN, 1988, 340 s. Nakład: 2000 + 200 egzemplarzy, arkuszy wydawniczych: 19, 75, tłumaczenie i przypisy: Adam Chmielewski, fragmenty greckie, łacińskie, niemieckie tłumaczyli: Aleksandra Krajczyk i Adam Chmielewski, wstęp i redakcja naukowa: Jan Woleński.

W stosunkowo krótkim odstępie czasu, otrzymaliśmy dwie książkowe publikacje Jana Łukasiewicza, jednego z najbardziej zasłużonych logików i filozofów polskich, którego dorobek, znany szeroko w świecie, sytuuje go w gronie najwybitniejszych przedstawicieli logiki matematycznej XX wieku. Zbyt długa jest lista jego osiągnięć, aby przytaczać ją w krótkiej notce wydawniczej, dotyczącej jednej tylko pracy, owocu jednego z wielu nurtów zainteresowań Łukasiewicza. Warto jednak chyba w tym miejscu przypomnieć tym, którzy interesując się filozofią nie mogli nie zetknąć się z nazwiskiem Łukasiewicza i tym, którzy nie przeczuwają wielkości autora prezentowanej książki, że to on jest twórcą znanej symboliki beznawiasowej, pierwszego nieklasycznego, trójwartościowego rachunku logicznego, a następnie logik wielowartościowych, że inspirował badania nad klasycznym rachunkiem logicznym, mogąc się przy tym poszczycić szeregiem tak własnych przełomowych odkryć, jak i sukcesów swych uczniów, będąc współtwórcą słynnej warszawskiej szkoły logicznej.

Wydana w ubiegłym roku (1987) rozprawa *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa* to pierwsze powojenne wydanie książki opublikowanej w 1910 roku w Krakowie. Prezentuje ona dorobek Stagiryty jeszcze w sposób tradycyjny, stanowi pierwszy, poważny rezultat zainteresowań autora zagadnieniami historii logiki. Ten nurt twórczości Łukasiewicza stanowić miał w jego późniejszym dorobku dział nie tylko obszerny, ale i niezmiernie ważki, wręcz rewolucyjny, stwarzający nowy paradygmat w historii logiki, jak słusznie twierdzi Jan Woleński, autor wstępów do obu książek. Wstępów, które nawiasem mówiąc, sta-

nowią źródło cennych informacji o samym Łukasiewiczu, jego drodze teoretycznej i jego osiągnięciach. Jednym z takich osiągnięć jest właśnie wprowadzenie do historii logiki zupełnie nowej metodyki badań.

Łukasiewicz przekonany był, że korzeni współczesnej logiki formalnej szukać należy w logice starożytnych. W związku z tym, aby dobrze zrozumieć i właściwie przedstawić dorobek ojców logiki, jak i całej jej późniejszy rozwój, historia logiki winna być pisana z punktu widzenia najwyższego z osiągniętych stadiów rozwoju tej dyscypliny, a więc z punktu widzenia współczesnej logiki matematycznej. Przy takim tylko podejściu można właściwie ocenić dawne systemy logiczne, wskazać w nich ewentualne błędy czy braki oraz podkreślić osiągnięcia. Postulowany przez Łukasiewicza program badań zakładał więc nie tylko doskonałą znajomość tekstów oryginalnych i co za tym idzie odpowiednich języków, ale również rzetelną wiedzę w zakresie logiki współczesnej. Łukasiewicz nie ograniczył się przy tym, jak wielu innych metodologów, do sformułowania dyrektyw badawczych, ale z powodzeniem stosował je w praktyce kładąc podwaliny pod współczesną historię logiki. Zajmował się nie tylko sylogistyką Arystotelesa, ale ukoronowaniem jego prac o charakterze historycznym stała się monografia poświęcona twórczości Stagiryty, monografia udostępniana właśnie czytelnikowi polskiemu. Opublikowana bowiem była w języku angielskim w Oxfordzie w 1951 roku, pod tytułem *Aristotle's Syllogistic from the Standpoint of Modern Formal Logic*. Drugie, rozszerzone wydanie tej książki ukazało się również w Oxfordzie w 1957 roku i stanowi podstawę prezentowanego tłumaczenia. Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej jest świetnym przykładem postulowanego przez Łukasiewicza sposobu uprawiania historii logiki.

Zarówno więc ta książka, jak i poprzedzająca ją edycja pracy *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa* stanowiąc będą cenny nabytek w bibliotece czytelników zainteresowanych logiką, jej historią, metodami uprawiania historii nauki, a wreszcie dziejami filozofii polskiej i starożytnej.

Ewa Dorobińska

Ryszard Panasiuk: *Schelling*. Warszawa, Wiedza Powszechna, 1987, Seria: *Mysł i Ludzie*, 247 s., nakład 4700 + 300 egzemplarzy, arkuszy wydawniczych: 12, 0.

W znanej i cenionej serii popularyzatorskiej osobnych monografii doczekali się już tacy reprezentanci klasycznej filozofii niemieckiej, jak Kant, Fichte i Hegel. Teraz — przyszła kolej na Schellinga. Ryszard Panasiuk przybliżył czytelnikom postać i dzieło filozofa,

który zawsze pozostawał w cieniu swoich słynnych kolegów, zwłaszcza Hegla. Przyczynił się do tego sam Schelling, pozostawiając swoje myśli nie zawsze uporządkowane i dostatecznie przejrzyste. Schelling nie stworzył własnej szkoły, nie miał uczniów i kontynuatorów, ale właśnie u schyłku obecnego stulecia, jako filozof, przeżywa prawdziwy renesans. Frapuje badaczy, którzy odkrywają, że pomysły Schellinga są dzisiaj interesujące i wyjątkowo aktualne.

Książka przynosi wyczerpujące — w ramach ustalonej konwencji — omówienie poglądów Schellinga i prezentuje jego drogę intelektualną. W osobnym rozdziale czytelnik znajdzie informacje o zakresie oddziaływania Schellinga na polskich filozofów poprzedniego stulecia: u jednych wzbudzał entuzjazm i uznanie, u innych daleko posunięty krytycyzm.

Wybór pism przynosi fragmenty tekstów Schellinga dotychczas nie udostępnionych polskiemu czytelnikowi; oddają one także etapy rozwoju ideowego autora *Filozofii sztuki*. Jako ciekawostkę można podać fakt, że *Wybór pism* otwiera krótki, dwustronicowy tekst... *eine Ethik*, lapidarny manifest idealizmu niemieckiego pisany ręką Hegla, ale posiadający kilku duchowych ojców. Jednym z nich miał być podobno Schelling. Rolę, jaką ów program filozoficzny odegrał w powstaniu tzw. filozofii zjednoczenia, szczegółowo omówiła Barbara Markiewicz w osobnej książce: *U źródeł niemieckiego idealizmu. Pojęcie współczesności w filozofii zjednoczenia* (Warszawa 1987). Obydwie książki, cenne jako samodzielne opracowania, znakomicie się uzupełniają.

Witold Mackiewicz

Tadeusz Pawłowski: *Wartości estetyczne*. Warszawa, Wiedza Powszechna, 1987, 303 s., nakład: 4700 + 300 egzemplarzy, arkuszy wydawniczych: 16, 0.

Pytania o to, czy wartość estetyczna jaką jest piękno, przysługuje, jako cecha, obiektywnym przedmiotom, czy też jest dyspozycją przeżywającego podmiotu? Czy piękno jest wartością uniwersalną, czy zrelatywizowaną do czasu, kultury, środowiska i poziomu intelektualnego ludzi? Autor sygnalizuje ów odwieczny charakter powyższych pytań, aczkolwiek książka nie daje przeglądu głównych stanowisk w tym zakresie. Tadeusz Pawłowski prezentuje własne stanowisko w sporze, w którym — jak stwierdza — już wszystko zostało powiedziane. Jakie zatem jest to stanowisko? Aby uzyskać odpowiedź na to pytanie, należy dotrzeć do książki. A w niej — niezwykle interesujące są rozważania poświęcone

omówieniu wartości estetycznych w ujęciu awangardy, czy rozdział o kiczu w twórczości artystycznej.

Autor wykorzystał rozległą literaturę przedmiotu, jednak czytelnikowi rzuca się w oko fakt, że pominięto wkład w omawianą problematykę takich polskich estetyków, jak Alicja Kuczyńska czy Stefan Morawski.

Wydawnictwu należy wytknąć nadzwyczaj nieestetyczne, gazetowe wydanie: książka rozpada się w rękę przy pierwszej próbie jej kartkowania.

Witold Mackiewicz

Wybrane teksty marksistowskie do nauczania filozofii, socjologii, ekonomii politycznej i nauki o polityce. Część pierwsza: Filozofia. Część druga: Socjologia. Wybór i opracowanie: Aleksander Ochocki. Warszawa, Centralny Ośrodek Metodyczny SNP, 1988, część pierwsza 190 s., część druga 218 s., nakład każdej części: 500 4- 10 egzemplarzy.

Przygotowany przez Aleksandra Ochockiego czterotomowy wybór tekstów klasyków marksizmu przeznaczony jest dla studentów wyższych uczelni. Każdy z dwóch wydanych dotąd tomików jest antologią przystosowaną do potrzeb konkretnego przedmiotu nauczania, część pierwsza: filozofii i część druga: socjologii. Ponieważ we wspólnym tytule wymieione są jeszcze dwa dalsze przedmioty: ekonomia polityczna i nauka o polityce, spodziewać się można wydania w późniejszym terminie trzeciej i czwartej części tego wydawnictwa pod kątem wymienionych dyscyplin. W przedmowie zamieszczonej w pierwszej części autor wyboru omawia trudności związane z kompilowaniem fragmentów dzieł klasyków na podstawie dwóch przyjętych kryteriów: trafność merytoryczną i reprezentatywność dla charakteru poglądów prezentowanych myślicieli. Wiadomo bowiem, że określone dzieła i urywki mogą w równym stopniu interesować przedstawicieli różnych dziedzin wiedzy. Marksizm zaś, pomimo przyjmowanej w jego krytycznych analizach trójdzielności, jest koncepcją jednolitą, w której immanentnie zawarte nurty rozważań występują współzależnie wobec siebie. Nie jest zatem możliwe wierne przedstawienie myśli np. Marksa, jakby w czterech odrębnych wizjach przedmiotowych. Każdy zatem wybór tekstów z dzieł klasyków musi być zatem, zdaniem Ochockiego, kompromisem między ogólnym kontekstem myśli a konkretnymi zainteresowaniami preferowanymi przez poszczególne dyscypliny akademickie, dla których sporządza się antologię. Dlatego i w tym wypadku nie należy absolutyzować dokonanego podziału tekstów na poszczególne tomiki. Kwestia reprezentatyw-

ności implikuje aspekt historyczny. W zależności bowiem od potrzeb okresu historycznego zmienia się tzw. kanon marksizmu, a więc w różnych czasach odmienne dzieła (tematy) stają się przedmiotem szczególniego zainteresowania i inne problemy się w nich akcentuje, gdyż jak przypomina Ochocki, *marksizm nie jest dogmatem, lecz żywą wytyczną działania*.

Autor antologii ograniczył się do zaprezentowania trzech tylko autorów: Marksa, Engelsa i Lenina. Zawężenie to sprzyja zachowaniu przyjętych *implicite* zasad: elementarności i jednolitości wykładu, bez komplikowania go dyskusjami pomiędzy poszczególnymi autorami w ramach myśli marksistowskiej, co dla czytelnika dopiero zapoznającego się z tą filozofią byłoby może rozprasające. Tytuły rozdziałów (w części pierwszej jest ich pięć, a w części drugiej sześć) są tytułami wybranych dzieł trzech wymienionych autorów. Jako pierwszy paragraf w każdym rozdziale występuje niezmiennie *Wprowadzenie i literatura*. Zawiera on krótkie omówienie wybranego dzieła, jego metryczkę, umiejscowienie w tradycji myśli oraz literaturę uzupełniającą. W drugim podrozdziale podany jest fragment zapowiedzianego utworu. Jest to schemat powtarzający się w każdym rozdziale. Nadaje to antologii cechę przejrzystości i czyni instrumentalną w pracy dydaktycznej. Antologia wychodzi naprzeciw potrzebom nauczycieli akademickich i ich studentów, co doceni każdy, kto musiał wyegzekwować od studentów przeczytanie rzekomo trudno dostępnych i mało zrozumiałych tekstów z zakresu marksizmu.

Adam H a y t o

Michał Wiszniewski: *Charaktery rozumów ludzkich*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988, 296 s., nakład: 10 000 egzemplarzy, arkuszy wydawniczych: 13, 25, przedmowa i przekład fragmentów ze *Sketches and Characters*: Stefan Szuman, Seria: *Biblioteka Klasyków Psychologii*.

Książka Wiszniewskiego jest kolejnym przypomnieniem (po ostatnim wydaniu w 1976 jego pism filozoficznych) wkładu tego prekursorskiego i wnikliwego autora w badania nad umysłem i inteligencją. Dzieło Wiszniewskiego (pierwsze wydanie w roku 1837 w Krakowie) o sto lat wyprzedza podobne tematycznie badania we współczesnej psychologii i stanowi oryginalne przejście od encyklopedycznej, oświeceniowej wiedzy, w znacznym stopniu jeszcze spekulatywnej, do nauki dzisiejszej opartej na metodach eksperymentalnych. Książka traktuje o rodzajach ludzkiego umysłu i jest pierwszą próbą typologizacji inteligencji. W stosunku do późniejszych, klasycznych już prac Alfreda Bi-

neta we Francji i Williama S t e r b a w Niemczech rozprawa Wiszniewskiego wyróżnia się tym, że ujmuje inteligencję ludzką w aspekcie jakościowym. Słynne testy na inteligencję B i n e t a wykrywają jedynie ilościowe różnice umysłów poszczególnych ludzi, a prace innych psychologów zaledwie marginesowo i fragmentarycznie dotyczą zagadnienia typologii inteligencji.

System poznawczy zastosowany przez Wiszniewskiego miał charakter intuicyjny, obserwacje swoje autor czerpał bowiem z własnych kontaktów z ludźmi oraz z analizy postaci przedstawianych w literaturze pięknej. Posługiwał się również rzadko metodą stosowaną, polegającą na wykorzystywaniu psychologicznej terminologii języka potocznego i skrupulatnym definiowaniu wszystkich wyrażen odnoszących się do indywidualnych właściwości psychicznych. Była to kombinacja językoznawstwa z analizą psychologiczną. Stąd rozdziały książki wyraźnie sygnalizują swój przedmiot: *Głupstwo i rozmaite jego odcienie, Przywary i niedoskonałości rozumów, Rozsądek..., Dowcip..., Rozum..., Dusze ogniste, głowy zapalone..., Geniusz...* itp. Niezwykła przenikliwość wykładu Wiszniewskiego wynika z zastosowanej przez niego pogładowości, którą uzupełnia abstrakcyjne charakterystyki wyróżnionych typów ludzi. Zapoznając się z ich poszczególnymi ilustracjami czytelnik odnosi wrażenie, że autor opisuje sylwetki konkretnych, dobrze sobie znanych osób, które miał sposobność sam obserwować. Trafna i aktualna wciąż wydaje się być opinia Stefana S z u m a n a, autora wstępu do *Charakterów rozumów ludzkich*, że typologia Wiszniewskiego, pomimo swej spekulatywności, jest zasadniczo trafna i wyczerpująca naukowo i jako taka stać się może podstawą do badań doświadczalnych nad jakościowymi cechami ludzkiej inteligencji. Ciekawe dzieło Wiszniewskiego, fundamentalne dla podstaw psychologii, pozostaje wciąż nie wykorzystane należycie. Zawiera moc inspiracji, które w czasach kwantyfikacji wiedzy skłonić mogą do bardziej całościowych i pogłębionych badań oraz refleksji nad umysłem człowieka.

Adam H a y t o

Daniel - R o p s: *Dzieje Chrystusa* (przeł. Zofia Starowiejska-Morstinowa). Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX, 1987, 467 s., nakład: 50 000 + 350 egzemplarzy, arkuszy wydawniczych: 35, 80.

Praca Daniel-Ropsa jest bogatym studium historycznym i egzegetycznym, omawiającym epokę i postać Chrystusa, genezę tekstów *Ewangelii* i innych ważnych dokumentów religijnych tego okresu. Książka przynosi — trudno już dociec, którą — drobiazgową relację

z życia, nauki, procesu i męki Chrystusa, daje też bogaty rejestr problemów doktrynalnych i liturgicznych związanych z tą postacią, jakie zaistniały w późniejszej historii Kościoła katolickiego.

Jednym z bardziej spektakularnych problemów tego typu była zagadka związana z tzw. Całunem Turyńskim. W *Postscriptum* od wydawcy polskiego czytamy: *Choć badania i dyskusje trwają i choć prawdopodobnie nigdy nie będzie można stwierdzić z całkowitą pewnością, że Całun Turyński jest płótnem grobowym Jezusa z utrwalonym na nim naturalnym wizerunkiem Jego ciała, prawdopodobieństwo takiej konkluzji jest bardzo wysokie, a zwolenników hipotezy fałszerstwa pozostało niewielu. Niezależnie od problemu autentyczności Całunu, badania ikonograficzne twarzy z Całunu prowadzą do wniosku, że jest on najbardziej prawdopodobnym portretem Jezusa.*

W październiku 1988 roku papiescy eksperci wydali jednoznaczną i ostateczną opinię: *Całun jest fasyfikatem pochodzącym z późnego średniowiecza.* Ile jeszcze faktów związanych z postacią Chrystusa będzie można potwierdzić bądź zakwestionować?

Witold Mackiewicz